

## *Prowadzenie badań leksykograficznych na potrzeby efektywnego tłumaczenia*

Joanna Dobrucka

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie

[joanna.dobrucka@outlook.com](mailto:joanna.dobrucka@outlook.com)

Conducting lexicographic research for effective translation  
and interpretation

The article presents the latest lexicographic research trends that can be employed in translation practice, including, among others, the compilation of specialist dictionaries as tools that can facilitate the challenges confronting interpreters and translators.

*Keywords:* research trends in lexicography; specialist dictionaries; effective translation process

### 1. Wstęp

Integracja państw, otwarcie granic, łatwość kontaktów z zagranicznymi partnerami handlowymi i wiele innych zjawisk nie pozostaje bez echa w prowadzonych badaniach leksykograficznych. Analiza słowników specjalistycznych wydaje się być coraz bardziej istotna, ponieważ znacząco wpływają one na działalność i pracę tłumacza. Słowniki różnią się między sobą nie tylko dziedziną docelową, budową czy też funkcją, ale również wieloma innymi parametrami. Odpowiedź na pytanie, po co tłumaczowi słownik, wydaje się bardzo oczywista. Czym właściwie zajmuje się tłumacz i dlaczego to narzędzie pracy jest tak ważne?

Precyzyjny i efektywny przekład to, w dużym uproszczeniu, zadanie spoczywające na tłumaczu. Prowadzone badania leksykograficzne mają na celu, przynajmniej

po części, zniwelować problemy, z którymi borykają się dzisiejsi tłumacze. Bezsporne jest przekonanie o przynależności słowników do tzw. podstawowego warsztatu tłumacza. Osoby zajmujące się zawodowo przekładem tworzą zaś grupę docelową tego typu narzędzi. Według Kopczyńskiej (2013, s. 125):

Warto zauważyć za Hartmannem (2004, s. 11), że przekład jest podwójnie ważny z punktu widzenia leksykografii, gdyż z jednej strony tłumacze dostarczają leksykografom ekwiwalentów tłumaczeniowych, które można umieścić w słownikach bilingwalnych, z drugiej zaś korzystają z informacji zawartych przez leksykografów w słownikach.

Zarówno Kopczyńska (2013), jak i Hartmann (2004) wskazują na zależność między tłumaczem, leksykografem a słownikiem. Żadne z wcześniej wymienionych ogniw nie mogłoby istnieć samodzielnie, dlatego ich owocna współpraca jest tak ważna. Leksykografowie powinni wychodzić naprzeciw oczekiwaniom tłumaczy, natomiast osoby zajmujące się przekładem, dostarczać informacji, które okazałyby się przydatne w tworzeniu słowników. Taka kooperacja przyczynia się do ciągłego rozwoju leksykografii, udoskonalenia tłumaczonych prac, a także do tworzenia coraz lepszych słowników, zaspokajających potrzeby specjalistów w danym obszarze.

Osoby zajmujące się przekładem tekstu w formie ustnej, jak i pisemnej, odgrywają niezwykle ważną rolę w jego kształtowaniu. Niewłaściwy dobór słów, wyrażen czy kolokacji może diametralnie zmienić postać tekstu. Tłumacz powinien bardzo dobrze znać nie tylko języki, w których (bądź z których) tłumaczy, ale również dziedzinę, w której dokonuje przekładu tekstów. W tekstach specjalistycznych wymagana jest niezwykła precyzja doboru słów w celu uniknięcia niedopowiedzeń, niejasności, a także wszelkich błędów w ich przekładzie.

Dzisiejszy tłumacz bardzo często boryka się z różnymi problemami, zwłaszcza w tekstach specjalistycznych, które charakteryzują się specyficznym językiem i strukturami. Znaczącą rolę w działalności tłumacza pełni słownik, szczególnie słownik specjalistyczny, który powinien być tak skonstruowany, aby ułatwiać tłumaczenie. Poprawnie zaprojektowany słownik musi zawierać wiele niezbędnych elementów, takich jak: informacje gramatyczne (np. rodzaj, liczbę), informacje leksykalne (np. synonimy, antonimy, hiponimy, hiperonimy, skróty, kolokacje itd.), czy dane dotyczące użycia i kontekstu, a zamieszczone w nim hasła powinny być aktualne.

## 2. Leksykografia

Na początku rozważań dotyczących interesującej nas tematyki warto odpowiedzieć na pytanie, czym właściwie jest leksykografia i w jaki sposób odnosi się ona do i bazuje na osiągnięciach językoznawstwa? Według Piotrowskiego (1994, s. 10) „słownictwo jest dziedziną autonomiczną” i jedynie nawiązuje do szeroko

pojętego językoznawstwa. Leksykografia rozumiana jest przez niego jako swoista sztuka, w której wykorzystywane są metody charakterystyczne jedynie dla tej dziedziny. Przyjmując te założenia, nie można oczywiście zapomnieć, że leksykografia bazuje w sposób znaczący na dokonaniach językoznawców.

Spróbujmy odpowiedzieć na kilka dalszych pytań, takich jak: Jakie czynniki należałoby uwzględnić przy konstruowaniu słowników? Jak uniknąć błędów w pracach leksykograficznych i w jakim stopniu jest to możliwe? Słowniki są bardzo jednolite w swojej budowie, ponieważ oparte są na wieloletniej tradycji i eksperymentowanie w tej konkretnej dziedzinie często wydaje się dalece niestosowne (Bańko, 2001, s. 21). Słowniki wydają się być jednymi z najbardziej tradycyjnych, klasycznych prac. Leksykografowie nie ulegają presji ciągłych zmian w strukturze jak i samym wyglądzie słowników. Opracowanie dobrego słownika wymaga wysoko rozwiniętych umiejętności, a także nierzadko poświęcenia takiemu dziełu wielu lat pracy. Najważniejsze wydaje się zawężenie grona odbiorców, szczególnie w kwestii słowników specjalistycznych, które powinny zawierać słownictwo z jednej lub kilku pokrewnych branż. Sprecyzowanie dziedziny pomoże ustalić i określić czytelnika, przy równoczesnym uniknięciu ewentualnych rozczarowań. Niestety zapomina o tym wielu leksykografów, którzy w swoich opracowaniach umieszczają słownictwo i wyrażenia z wielu dziedzin, co jest sporym utrudnieniem dla odbiorców, w tym tłumaczy korzystających ze słowników specjalistycznych. Pominięcie adresata jest niewątpliwie jednym z najczęściej popełnianych błędów. Masowy odbiorca nigdy nie jest dobrym rozwiązaniem, gdyż niemożliwym wydaje się być stworzenie jednego leksykonu, który odpowiadałby oczekiwaniom wszystkich grup czytelników. Słownictwo powinno być maksymalnie sprecyzowane, a liczba poszczególnych haseł dokładnie przemyślana, co ściśle związane jest również z objętością pracy.

Osoby zajmujące się tworzeniem słowników powinny zbadać dotychczasowy rynek, oraz określić liczbę i jakość pozycji dostępnych w wybranej dyscyplinie. Jak podaje Bańko (2001, s. 13), leksykografowie przy gromadzeniu banków danych, korzystają z wielu źródeł, takich jak:

- wcześniej opracowanych słowników;
- różnego rodzaju tekstów źródłowych (czasopisma, literatura);
- własnych inspiracji, wiedzy i doświadczeń.

W prowadzonych badaniach leksykograficznych niestety nie sposób zapomnieć o budżecie, czyli kosztach związanych z przygotowaniem dzieła. Celem wydawnictwa jest przede wszystkim odnotowywanie zysków dzięki sprzedaży książek i publikacji, wydawanych najczęściej przez cały zespół ludzi. Wcześniej za sporządzenie słownika odpowiadała często tylko jedna osoba, podczas gdy dzisiaj

w przygotowanie publikacji zaangażowanych jest wiele osób, co wpływa zarówno na jakość jak i cenę (Bańko, 2001, s. 14).

Według Stanisława Gajdy (1990, s. 138) „nie istnieją ogólne zasady przygotowywania poszczególnych typów słowników. Stąd terminografowie-praktycy zdani są na własne doświadczenia i wyobrażenia o potrzebach przyszłych użytkowników. Utrudnia to pracę, wydłuża czas jej przygotowania i obniża jakość końcowego efektu”. Leksykografowie w swoich badaniach rynkowych zdani są najczęściej na własne wycucie, jak również doświadczenie przy tworzeniu poszczególnych baz danych. Opracowanie dobrego słownika nie jest łatwym zadaniem; dlatego też badany jest rynek księgarski i przeprowadzane są liczne ankiety wśród potencjalnych nabywców słowników. W przypadku słowników specjalistycznych są nimi najczęściej tłumacze, szczególnie tłumacze przysięgli. Analizy dotyczą ogólnej budowy słownika jako całości (makrostruktury), poszczególnych haseł (mikrostruktury), wyglądu, zastosowania, objętości, a także ceny.

W porównaniu do zasobów pozostałych państw europejskich, polska leksykografia dysponuje znacznie mniejszą liczbą prac leksykograficznych i słowników. Temat ten nie jest w naszym kraju tak popularny jak w innych bardziej rozwiniętych krajach, jednakże staje się coraz mocniej rozpowszechnionym wątkiem badań naukowych, co daje ogromne nadzieje na rozwój leksykografii w Polsce.

### 3. Badania leksykograficzne na potrzeby tłumaczeń

Pierwsze z wybranych badań leksykograficznych dotyczy walencji rzeczowników, opisanych przez Milkę Enčevą (2016, s. 82). Termin *walencja* zapożyczony został z nauk ścisłych, w których tłumaczony jest jako „wartościowość”. W językoznawstwie „teoria walencji opisuje łączliwość wyrazów autosemantycznych, w szczególności czasowników: ich zdaniotwórcze wymagania semantyczno-składniowe” (Golonka, 2014, s. 79). Autorka stawia tezę, że zarówno rzeczowniki utworzone przez nominalizacje jak i wszystkie pozostałe, wykazują się walencją. Enčeva (2016, s. 83) podkreśla ponadto specyfikę niemieckich słowników jedno- i wielojęzycznych, przeznaczonych wyłącznie dla osób, dla których język niemiecki nie jest językiem ojczystym. Tego rodzaju słowniki powinny być w dużej mierze inaczej skonstruowane. Ważną rolę mogłyby odgrywać tutaj dodatkowe przypisy i wyjaśnienia, które w znacznym stopniu ułatwiłyby pracę tłumaczy. Analizie zostały poddane przede wszystkim rzeczowniki, które, zdaniem autorki, pełnią jedną z najważniejszych funkcji w procesie tłumaczenia specjalistycznego. Tłumacze bardzo często borykają się z dylematem, jak odpowiednio tłumaczyć złożenia. Co więcej, terminologia i teksty fachowe odgrywają istotną rolę w badaniu, ponieważ służą komunikacji pomiędzy specjalistami, tłumaczami, a także nieprofesjonalistami. Język fachowy charakteryzuje się słownictwem, które często nazywa i opisuje przedmioty i abstrakcyjne zjawiska.

W opisanym wyżej badaniu leksykograficznym przeprowadzone zostało porównanie dwóch słowników internetowych, ze szczególnym uwzględnieniem roli rzeczownika. Jednym ze nich jest *PONS*, który dysponuje bazą terminologiczną z 19 języków. Tej pozycji zarzuca się bardzo niewielką liczbę złożeń, a także stosunkowo skromny wymiar wszelkich informacji gramatycznych i leksykalnych. Druga pozycja słownikowa to internetowy słownik *ELDIT*, w którym mikrostruktura prezentuje się zupełnie odmiennie, ponieważ przedstawiona jest modułowo, co wpływa na przejrzystość i łatwość korzystania. Obie propozycje to słowniki dwujęzyczne, które są z reguły wybierane przez osoby dopiero rozpoczynające naukę języka. W podsumowaniu autorka zwraca uwagę na problematykę niemieckich złożeń, które zarówno dla leksykografów, jak i dla tłumaczy, stanowią wciąż szczególnego rodzaju wyzwanie.

Sebastian Żurowski (2015, s. 30) koncentruje się w swoim badaniu na przydatności słowników prawniczych, przy czym przede wszystkim uwzględnia tak popularne w dzisiejszych czasach słowniki internetowe. Żurowski (2015, s. 31) podkreśla, że specyfika tego medium, wymaga ciągłych aktualizacji nie tylko samych słowników, lecz także badań leksykograficznych w tym obszarze. Wspomina on pracę Piotra Żmigrodzkiego, dotyczącą polskich słowników internetowych, która omawia pozycje w większości już nieaktualne lub nieistniejące. Zestawienie sporządzone zostało około 10 lat temu, przy czym szybki rozwój Internetu spowodował zmiany również w dziedzinie leksykografii.

Praca specjalistów prawdopodobnie nigdy nie będzie opierała się na jednym słowniku, ponieważ żaden z nich nie jest na tyle kompletny, aby w pełni rozwiązać problemy i niejasności tłumacza w jednym konkretnym obszarze zainteresowań. Analizie poddane zostały trzy internetowe pozycje z zakresu poprawnej polszczyzny, z uwzględnieniem specjalistycznego języka prawa. Pierwszy to wybrany przez autora *Słownik języka polskiego*, wydany nakładem Wydawnictwa PWN, któremu zarzuca on pewną chaotyczność w doborze informacji, a także nie do końca poprawne kolokacje haseł. Mimo, że baza terminologiczna słownika początkowo wzbudza podziw, ze względu na liczbę haseł, po czasie okazuje się, że hasła są bardzo ubogie i przedstawione prawie wyłącznie za pomocą definicji synonimicznych.

Kolejną wybraną pozycją jest *Dobry słownik*, najmłodszy w porównaniu do pozostałych. Redagowany jest on przez niewielkie grono osób, co wpływa w znacznym stopniu na liczbę i jakość haseł. W przypadku tego słownika, trudno jest powoływać się na daną definicję, ponieważ aktualizacja słownika odbywa się codziennie i nie ma pewności, czy dane pojęcie nie zostało zmienione lub całkowicie usunięte. Żurowski (2015) stworzył przykładową listę dostępnych słowników internetowych w celu zweryfikowania obecnego rynku. Pozycje te są najczęściej bezpłatne, dlatego cieszą się popularnością wśród użytkowników. Bardzo ważnym czynnikiem jest również wygoda i ciągły dostęp do słownika, bez konieczności wychodzenia z domu.

Warto zauważyć, że bardzo popularnym punktem odniesienia dla dzisiejszych leksykografów są słowniki internetowe, które niewątpliwie wykorzystywane są także w działalności tłumaczy. Z jednej strony korzystanie z takich baz terminologicznych wciąż może wydawać się mało profesjonalne, z drugiej zaś ich popularność ciągle rośnie, co spowodowane jest wieloma czynnikami. Rozwój technologii, powszechny dostęp do Internetu, a także presja coraz większej wydajności i efektywności, przyczyniają się do używania ich niemal każdego dnia.

Kolejne badanie opisuje podejście leksykografów do szeroko pojętych zapożyczeń. W dzisiejszych czasach spotykamy się z obco brzmiącymi wyrazami w każdej dziedzinie życia. Istnieje wiele powodów, dla których nie zastępuje się ich rodzimymi ekwiwalentami. Zjawisko takie może być spowodowane chęcią podwyższenia swojej rangi w otoczeniu, słabym zasobem słów w języku ojczystym lub przecenianiem wartości odpowiedników w języku obcym. Największą liczbę zapożyczeń stanowią słowa lub całe wyrażenia pochodzące z języka angielskiego. Powstaje więc pytanie, czy zapożyczenia powinny się tłumaczyć, czy raczej zostawiać je w niezmienionej postaci, gdyż wchodzą w skład słownictwa specjalistycznego z danej dziedziny?

Undine Kramer (2005, s. 194) sprawdza w swojej analizie, w jaki sposób do tematu zapożyczeń podchodzi na ogół jednojęzyczna leksykografia. Warto zauważyć, że w niezbyt odległej przeszłości, obco brzmiące słowa były całkowicie pomijane w słownikach jednojęzycznych. Przełom w tej dziedzinie nastąpił dopiero po II wojnie światowej. Właśnie w tym czasie zaczęły ukazywać się słowniki uwzględniające również zapożyczenia, które stopniowo stawały się częścią języka docelowego. Zadaniem leksykografów stało się zaś sprawdzanie, względnie ujednolicanie, zapisu czy ortografii danego słowa. Podobne problemy dotyczą wymowy poszczególnych wariantów. Kramer (2005, s. 200) stworzyła ponadto listę najczęstszych zapożyczeń w języku niemieckim, które zostały pogrupowane według wariantów poszczególnych języków, ich aktualności, a także kontekstu użycia.

Z kolei Dieter Herberg (1997) porusza w swoim badaniu leksykograficznym tematykę neologizmów, które występują nie tylko w literaturze pięknej, lecz również w każdej innej dziedzinie. Neologizmy służą nie tylko nadawaniu artystycznego wydźwięku, lecz również do nazywania nowych zjawisk lub przedmiotów. Stały się one niezwykle trudnym wyzwaniem dla tłumaczy, ponieważ stosunkowo rzadko uwzględniane są w słownikach i nie do końca wiadome jest, jak powinno się je tłumaczyć.

Badanie Herberga (1997, s. 62) dotyczy neologizmów, a także ogólnego podejścia leksykografów do środków stylistycznych. Herberg zadaje pytanie, czy neologizmy powinny być dostępne jedynie w słownikach do tego przeznaczonych, czy też powinny raczej być nieodłącznym elementem każdego z dostępnych na rynku. Według Herberga (1997), neologizmy to z reguły słowa słyszane po raz pierwszy, ale

spełniające kryteria języka docelowego. Nowo utworzone słowa budzą zazwyczaj pewnego rodzaju niepokój, szczególnie w tłumaczeniach, ponieważ nie jest jasno stwierdzone, w jaki sposób powinno się je stosować lub odmieniać. Brakuje również informacji na temat ich wymowy, często także pisowni. W pewnym stopniu wymagane jest, aby leksykografowie, osoby zajmujące się przekładem, a także nauczyciele języka uwzględniali neologizmy w swojej pracy zawodowej. W tych zawodach rozważania językowe powinny odgrywać znaczącą rolę. Herberg (1997, s. 67) prezentuje pogląd, iż każdy słownik w większym lub mniejszym stopniu, powinien zawierać informacje dotyczące neologizmów, przede wszystkim w celu łatwiejszego korzystania i poradzenia sobie z tym nieoczywistym środkiem stylistycznym.

#### 4. Dyskusja

Opisane powyżej aktualne badania dotyczą szerokiego wachlarza zagadnień i problemów współczesnej leksykografii. Autorzy poruszają istotę pracy tłumacza, a także rozwój dostępnych obecnie słowników. Zwracają uwagę na zachodzące zmiany w coraz bardziej z informatyzowanym świecie, a także zastanawiają się nad rolą słownika w dobie rozwoju technologii informacyjnych.

Enčeva (2016) wskazuje na konieczność rozróżnienia słowników na te, które przeznaczone są dla rodzimych użytkowników języka oraz te dla pozostałych odbiorców. Obie grupy użytkowników słowników zainteresowane są innego rodzaju informacjami. Należy również podkreślić fakt, iż jest wiele poziomów językowych i różne stopnie zaawansowania, które w dużym stopniu determinują wyszukiwanie haseł.

Żurowski (2015) w swojej analizie zajmuje się z kolei bardzo obecnie popularną tematyką słowników internetowych, ze szczególnym uwzględnieniem dziedziny prawa. Porównuje zgromadzone banki danych w trzech niezależnych słownikach internetowych. Możliwość zmieniania, również udoskonalania poszczególnych haseł, rozumiana jest z jednej strony jako bardzo mocny argument przemawiający za słownikami online, z drugiej natomiast stanowi to ich słabość. Powoływanie się na przytoczone w nich hasła wiąże się bowiem z pewnego rodzaju ryzykiem, gdyż są one ciągle aktualizowane, a nawet całkowicie usuwane.

Kramer (2005) zwraca uwagę na najczęściej występujące zapożyczenia i odpowiada na pytanie, w jaki sposób powinni podchodzić do nich tłumacze. Teksty specjalistyczne nacechowane są anglicyzmami, które często pozostawiane są w pierwotnej formie, bez podjęcia próby ich przetłumaczenia na język ojczysty. Zjawisko przenikania zapożyczeń jest konsekwencją pojawiających się niejasności dotyczących wymowy, a także zapisu zapożyczonych elementów.

Ostatnie z opisanych tutaj badań poświęcone zostało neologizmom. Herberg (1997) klasyfikuje je jako nieoczywisty środek stylistyczny i pewnego rodzaju

twór językowy, który wciąż pozostaje wyzwaniem dla współczesnego tłumacza. Proponuje, aby leksykografowie umieścili je wśród pozostałych haseł, w celu zwiększenia atrakcyjności słownika i tym samym ułatwienia pracy osobom zajmujących się przekładem.

## 5. Wnioski

Przedstawione badania koncentrują się na zmianach zachodzących we współczesnej leksykografii. Jednym z najczęściej poruszanych tematów jest rozwój słowników internetowych, które coraz skuteczniej wypierają te tradycyjne. Czy jest w tak bardzo skomputeryzowanym świecie jeszcze miejsce na papierowe słowniki? Jaka jest rola współczesnego leksykografa? Co należałoby zmienić w strukturze tradycyjnych słowników, aby wesprzeć pracę tłumaczeniową? Obserwacje wciąż rozwijającego się świata niewątpliwie skłaniają do wielu refleksji, także w obszarze leksykografii. Wciąż jednak za mało uwagi poświęca się określaniu docelowego użytkownika słowników, przez co nie spełniają one swojej roli i często klasyfikowane są jako mało użyteczne w pracy specjalistów.

Podsumowując, można stwierdzić, że na zawód tłumacza mają wpływ różnorodne czynniki. Osoby zajmujące się tą działalnością coraz częściej pracują pod presją czasu, co związane jest z ogromną konkurencją na rynku tłumaczeniowym. Nie można zapominać o ciągle rozwijającym się, wręcz pędzącym świecie. Tłumacze chcąc utrzymać się na rynku pracy, muszą przekładać teksty szybko i możliwie za jak najniższą cenę. Oczywiście dzisiejszy tłumacz ma do dyspozycji wiele narzędzi, takich jak komputer, a także związane z nim liczne programy stworzone do tłumaczeń specjalistycznych, edytory tekstów lub programy formatujące.

W żmudnej pracy współczesnych tłumaczy powinny być jednak pomocne przede wszystkim dobrze opracowane słowniki w wersji elektronicznej lub tradycyjnej. W tym celu prowadzone są różnego rodzaju badania leksykograficzne, które mają za zadanie ulepszyć je i tym samym ułatwić pracę tłumaczeniową. Leksykografia jest relatywnie młodą dziedziną, dlatego nie ma jeszcze zbyt wielu publikacji z dostępnymi badaniami w tym obszarze, co z pewnością może być niezwykle atrakcyjnym wyzwaniem dla kolejnych pokoleń badaczy.



## Bibliografia

- Bańko, M. (2001). *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Enčeva, M. (2016). *Über die Applikationsmöglichkeiten der Substantivvalenzforschung in der Lexikographie*. Karyntia: Uniwersytet Mariborski.
- Gajda, S. (1990). *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich.
- Golonka, J. (2014). *Walencja stosowana w dydaktyce i w analizie tekstu*. Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski.
- Herberg, D. (1997). Neologism en im allgemeinen Wörterbuch oder Neologismenwörterbuch? W: K. P. Konerding, A. Lehr (red.), *Linguistische Theorie und lexikographische Praxis. Symposiumsvorträge* (s. 61-68). Tübingen: Niemeyer.
- Kopczyńska, M. (2013). *Kształcenie umiejętności korzystania ze słowników u tłumaczy nieprofesjonalistów z perspektywy leksykografii i dydaktyki przekładu*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Kramer, U. (2005). Fremdwörter in GWDS. W: H. E. Wiegand (red.), *Untersuchungen zur kommerziellen Lexikographie der deutschen Gegenwartssprache. Band 2* (s. 193-206). Berlin: De Gruyter.
- Pieńkos, J. (2003). *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków: Zakamycze.
- Piotrowski, T. (1994). *Z zagadnień leksykografii*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Żurowski, S. (2015). *Leksykografia w pracy prawnika – suplement*. Toruń: Instytut Języka Polskiego, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.